



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 2/2024 (26)

25.02.2024 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy!

Za miesiąc, w Niedzielę Palmową rozpocznie się w naszej diecezji Kongres Eucharystyczny. Hasłem tego wydarzenia są słowa Chrystusa: *Ja jestem z wami* (Mt 28, 20). To zapewnienie naszego Pana w sposób rzeczywisty realizuje się podczas każdej mszy świętej oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Dogmat ten jest jedną z najważniejszych prawd naszej wiary, bo „Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii”. To słowa Jana Pawła II z encykliki o Eucharystii – „Ecclesia de Eucharistia” (2003 r.). Nasz święty Papież oraz włoski, młody błogosławiony Carlo Acutis są patronami kongresu. Obaj, doświadczeni, wszechstronnie wykształcony Papież i zafascynowany Internetem nastolatek odkryli Chrystusa Eucharystycznego jako źródło swojego szczęścia i świętości. „Czy można zatem nie odczuwać potrzeby nakłaniania wszystkich

do odnowionego przeżywania tego doświadczenia?” – pyta papież Polak we wprowadzeniu do encykliki o Eucharystii. Podobna myśl mogła również towarzyszyć naszemu biskupowi Sławomirowi, gdy rodził się pomysł zorganizowania Kongresu Eucharystycznego w naszej diecezji. My, tym numerem naszej gazetki, dołączamy się do zaproszenia Księdza Biskupa, aby Kongres Eucharystyczny stał się sposobnością do odnowienia „doświadczenia realnej obecności Chrystusa Zmartwychwstałego i żywego w Eucharystii”. Życzymy przyjemnej lektury.



**JA JESTEM
Z WAMI**

KONGRES EUCHARYSTYCZNY
DIECEZJI GLIWICKIEJ

Pocztówka z nieba



bl. Carlo Acutis



*czyli historie
o Bożych herosach*

Zbliżający się wielkimi krokami Kongres Eucharystyczny naszej diecezji będzie mieć dwóch patronów: św. Jana Pawła II oraz bł. Carla Acutisa. O ile tego pierwszego nie trzeba nikomu przedstawiać, a tyle postać tego drugiego nie jest tak znana i warto ją przybliżyć, żeby zrozumieć dlaczego akurat to jego patronatem postanowiono objąć zbliżające się wydarzenie.

Carlo urodził się w 1991 roku w Londynie, gdzie jego rodzice, Włosi, przebywali z powodów zawodowych – skąd jednak po paru miesiącach przenieśli się do Mediolanu. Co ciekawe Carlo miał polskie korzenie – jego babcia była Polką. Polką była też niania Carla, która pokierowała jego religijnością na początku jego życia: kiedy czteroletni Carlo powiedział jej, że śni mu się dziadek i mówi, że jest w czyśćcu, to ona pokierowała go jak ma się za niego modlić. Chłopiec był od małego bardzo pobożny i już w wieku 7 lat przyjął pierwszą komunię. Carlo był też bardzo zdolny i szybko nabył umiejętność obsługi komputera – przydało się to kilka lat później, kiedy stworzył dzieło swojego życia: strony internetowe z multimedialnymi wystawami o cudach eucharystycznych z całego świata czy objawieniach maryjnymi. Gdy miał 14 lat rozpoczął naukę w liceum jezuickim w Mediolanie. W jego biogramach często znajdziemy podkreślenie tego, że Carlo nie wyróżniał się niczym z grona swoich rówieśników – lubił życie towarzyskie, grę w piłkę czy

podróże. Niczym, poza swoją wyjątkową pobożnością i dobrocią, ponieważ codziennie uczęszczał na msze święte i odmawiał różaniec, a większość kieszonkowego przeznaczał na zakup produktów dla potrzebujących.

Śmierć osiągnięta chłopaka niespodziewanie. Choroba, którą początkowo, we wrześniu 2006 roku uznano za grypę, okazała się białaczką najbardziej agresywnego typu. Stan Carlo pogarszał się bardzo szybko. Zmarł 12 października 2006 roku w szpitalu San Gerardo w Monzie. Przed śmiercią zdążył jeszcze ofiarować swoje życie za papieża i Kościół. Jego ciało spoczywa obecnie w grobowcu z przezroczystą płytą w kościele Matki Bożej Większej w Asyżu.

Proces beatyfikacyjny Carlo trwał bardzo krótko, od roku 2013 do 10 października 2020 r. kiedy został ogłoszony błogosławionym. Mówi się o nim jako o patronie Internetu. Był także patronem ubiegłorocznych światowych dni młodzieży. Wystawy tworzone za życia przez Błogosławionego wciąż są dostępne pod adresami: <http://www.carloacutis.com/pl/association> i <http://www.miracolieucaistici.org/>. Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o tym, że na kongresie eucharystycznym gościem ma być mama Carla – chłopca wybranego na jego patrona jako wielkiego czciociela Eucharystii, który mówił o niej, że jest „*autostradą do nieba*”.





„Ale to już było...”

*czyli krótka historia
Kongresów
Eucharystycznych*

Kongres eucharystyczny to wydarzenie religijne, którego celem jest zgłębianie tajemnicy Eucharystii i umocnienie wiary w realną obecność Chrystusa w tym sakramencie. Na pomysł tych religijno-naukowych spotkań nie wpadł papież, uduchowionych mnich czy wybitny teolog. Pomysłodawczynią była świecka kobieta, Francuzka Emilie-Marie Tamisier (1834-1910), która na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia zaczęła organizować we Francji pielgrzymki do znanych miejsc kultu eucharystycznego.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w Lille we Francji w 1881 roku, pod hasłem: „Społeczne królestwo Chrystusa”. Uczestniczyło w nim około 8000 wiernych. Kolejne kongresy odbywały się początkowo co rok, a następnie co kilka lat. Do dziś miały miejsce 52 takie religijne spotkania, w tym jedno w Polsce (Wrocław, 1997 r.). Wydarzenie to przebiegało pod hasłem: „Eucharystia i wolność” i wziął w nim udział papież Jan Paweł II. W homilii wypowiedział między innymi te słowa: „Zwłaszcza tutaj, w tej części Europy, przez długie lata boleśnie doświadczanej zniewoleniem totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego, wolność ma szczególnie smak”. Najczęściej miejsce i datę kongresów dyktował kalendarz rocznic znaczących wydarzeń w historii Kościoła. I tak w 1930 roku, na pamiątkę 1500. rocznicy śmierci św. Augustyna 30. kongres zorganizowano w Kartaginie (Tunezja), a dwa lata później w Dublinie dla uczczenia 1500.

rocznicy przybycia św. Patryka do Irlandii. Kongresy przyciągały ogromne liczby wiernych. W 1938 roku w Budapeszcie kongres pod hasłem „Eucharystia więzią miłości” zgromadził ponad 100 tysięcy wiernych z całego świata. Zabrakło jednak katolików z Niemiec, którym Adolf Hitler zabronił wyjazdu z kraju. Ostatni kongres odbył się w 2021 roku i miał miejsce również w Budapeszcie. Papież Franciszek podczas homilii przypomniał, że „Eucharystia staje przed nami, aby nam przypomnieć, kim jest Bóg. Czyni to nie za pomocą słów, ale konkretnie, ukazując nam Boga jako Chleb łamany, jako Miłość ukrzyżowaną i daną”. Następny kongres będzie miał miejsce w tym roku w Ekwadorze.

Kongresy eucharystyczne mogą mieć również zasięg tylko krajowy. W Polsce dotychczas odbyły się trzy Krajowe Kongresy Eucharystyczne: w roku 1929 w Poznaniu, w 1987 w Warszawie i w 2005 roku ponownie w stolicy. Jak pokazuje przykład naszego kongresu mogą one być ograniczone tylko do danej diecezji i wtedy dodatkowo pełnią funkcję jednoczenia wiernych lokalnego Kościoła pod przewodnictwem jego pasterza - księdza biskupa. „Konkurencyjny” kongres będzie miał miejsce w tym samym czasie w Archidiecezji Krakowskiej.

List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane



*Wielka jest tajemnica
naszej wiary...*

/Aklamacja po przeistoczeniu/

Drogi Przyjacielu,

Czy czytałeś / oglądałeś „Quo vadis”?
Ta pasjonująca powieść Henryka Sienkiewicza oprócz pięknej miłości opisuje

również niełatwe początki naszej religii. Chrześcijaństwo w pierwszych wiekach swojego istnienia było wyznaniem nielegalnym w Cesarstwie Rzymskim, a w II połowie trzeciego stulecia regularnie zwalczanym przez aparat państwa rzymskiego między innymi poprzez zakaz zgromadzeń pod karą śmierci. Dopiero w roku 313 edyktem mediolańskim cesarz Konstantyn Wielki zalegalizował naszą religię. Do dnia dzisiejszego zachowały się dokumenty z przesłuchań chrześcijan przyłapanych na nielegalnym sprawowaniu Eucharystii w tamtym czasie. Oto fragment jednego z nich: „Czy uczestniczyliście w tym zgromadzeniu?” – pyta sędzia chrześcijan – „Tak, uczestniczyliśmy”. „Czy wiedzieliście, że jest zakaz gromadzenia się?” – „Tak” – pada odpowiedź. „Czy wiedzieliście, że za to wyrokroczenie grozi kara śmierci?” - „Tak, wiedzieliśmy”. Kolejne pytanie wynikało zapewne z totalnego niezrozumienia postawy chrześcijan przez rzymskiego urzędnika: „Więc dlaczego poszliście?” – „Bo my i tak nie potrafimy żyć bez Eucharystii” – padła odpowiedź chrześcijan... I sędzia wydał wyrok śmierci.¹

A my, współcześni chrześcijanie? Czy potrafimy żyć bez mszy świętej? Czy potrafilibyśmy za nią oddać życie?

Na łamach naszej gazetki już nie raz pisaliśmy za Katechizmem Kościoła Katolickiego, że „Eucharystia jest centrum i szczytem życia Kościoła” (KKK 1407). Dalej czytamy: „ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół”. Eucharystia jest uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i my w tym uczestniczymy. Jednocześnie możemy być blisko

Boga i czerpać Jego moc, miłość i wszelkie potrzebne łaski przyjmując Go w komunii i słuchając Jego słowa. To tak jakbyś miał nieograniczony dostęp do kogoś, kto nie tylko jest wszechmocny, ale nade wszystko pragnie Cię uszczęśliwić, bo Cię kocha miłością bezwarunkową... Nie czujesz tak tego? Twoje uczestnictwo we mszy świętej jest tylko niedzielnym zwyczajem lub, co gorsza, nudnym, cotygodniowym obowiązkiem? Jeśli tak, daj sobie szansę odkrycia prawdziwej wartości Eucharystii. Daj sobie szansę odnalezienia perły i skarbu w codzienności życia. Będziesz miał do tego sposobność podczas zbliżającego się Kongresu Eucharystycznego w naszej diecezji. Kongres rozpocznie się w Niedzielę Palmową uroczystą Eucharystią w naszej katedrze, której będzie przewodniczył i wygłosi homilię abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Zakończenie Kongresu zaplanowano na dzień Uroczystości Bożego Ciała. W ciągu tych kilku tygodni różne wydarzenia będą odbywać się na trzech poziomach: diecezjalnym, dekanalnym i parafialnym. Wszyscy diecezjanie zaproszeni są do uczestniczenia w Eucharystiach, którym przewodniczyć będą zaproszeni goście: kard. Angelo Bagnasco, arcybiskup Genui, przewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy, kard. Gerhard Ludwig Müller, był prefektem Dykasterii Nauki Wiary, abp. Adrian Galbas, metropolita katowicki oraz kard. Grzegorz Ryś, metropolita łódzki. Zarówno przed jaki i w trakcie Kongresu będziemy się również spotykać w poszczególnych parafiach 16 dekanatów. W naszej parafii 11 marca. Proszę zapisz sobie tę datę w kalendarzu 😊. Poza diecezjalnymi i dekanalnymi wydarzeniami każda parafia we własnym zakresie włączy się w przeżywanie tego ważnego dla naszej diecezji

czasu. Kuria proponuje np. przeprowadzenie cyklu katechez dotyczących Eucharystii. Po więcej informacji co, gdzie i kiedy będzie się działo podczas kongresu proszę zaglądnij na stronę naszej diecezji: <https://diecezja.gliwice.pl/news/kongres-eucharystyczny-2024>. Tam też znajdziesz pytania naszego Biskupa, które mają pomóc rozeznaczyć, jaką rolę Eucharystia odgrywa w naszym życiu.

„Wiara rodzi się ze słuchania” (por. Rz 10,17). Również nasza wiara w realną obecność Chrystusa podczas Eucharystii, pod postaciami chleba i wina z pewnością zostanie umocniona słuchaniem słowa Bożego podczas zaplanowanych Eucharystii, jak i homilii wygłoszonych przez zaproszonych gości. Kongres da nam niepowtarzalną okazję czerpania ze skarbcza ich wiary i mądrości. Uczestniczenie w zaplanowanych wydarzeniach będzie również sposobnością do doświadczenia wspólnoty Kościoła diecezjalnego pod przewodnictwem naszego pasterza, biskupa Sławomira Odera oraz dania świadectwa naszej wiary i przywiązania do Kościoła. Dlatego z całego serca zachęcam Cię do aktywnego uczestniczenia w wydarzeniach Kongresu Eucharystycznego. Obecność na spotkaniach diecezjalnych lub dekanalnych jest na pewno ważna, jednak nie mniej istotnym sposobem pogłębienia wiary w cud Eucharystii jest częste uczestnictwo we mszy świętej i adoracja Najświętszego Sakramentu. A ten sposób jest dostępny w naszej parafii każdego dnia... Codziennie możemy uczestniczyć we mszy świętej rano lub wieczorem i o dowolnej porze dnia przyjść do naszej parafialnej kaplicy adoracji na „sam na sam” z Bogiem. Błogosławiony Carlo Acutis mówił: „Przebywając na słońcu opalamy się, a przebywając przed Jezusem Eucharystycznym – stajemy się święci”. Jak często korzystasz

z tego duchowego solarium? Czy tak często, jak z klubu fitness, siłowni, klubu Seniora, czy Netflixa? Czasem może nam się wydawać, że uczestnictwo we mszy św. nic nam nie daje. Jednak chodząc na siłownię, do gabinetów piękności czy klubów fitness również nie widzimy efektów natychmiast, ale wierzymy, że kiedyś się pojawią, prawda? Podobnie jest z obecnością na mszy św. czy adoracji. Wydaje Ci się, że nic się nie dzieje; nie czujesz euforii, cudownych emocjonalnych uniesień, gór też nie przenosisz... Nie szkodzi. Obecność Boża na pewno Cię przemienia. Niedostrzegalnie, subtelnie, krok po kroku, komunie po komunii, Chrystus kształtuje Cię i wlewa w Twoje serce łaski, na tyle na ile Mu pozwolił... I tak jak po systematycznym treningu wytrzymały zawodnik dostrzega smukłą sylwetkę, silne bicepsy czy niezłą kondycję, tak też Ty po regularnym „duchowym SPA” dostrzeżesz w swoim sercu owoce Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność oraz opanowanie (por. Gal 5, 22-23).

Żyjemy w czasach i kraju, w którym cieszymy się (jeszcze?) wolnością religijną. Za udział w niedzielnej Eucharystii nie grozi nam pożarcie przez lwy czy śmierć na krzyżu. Mamy nieograniczony dostęp do źródła prawdziwego życia. Może uda Ci się w tym okresie Wielkiego Postu, który jednocześnie jest przygotowaniem do Kongresu Eucharystycznego, przyjść na mszę św. również w tygodniu, spędzić choć kwadrans przed Najświętszym Sakramentem. Carlo Acutis twierdził, że „Eucharystia jest autostradą do nieba”. Nie marnuj czasu na kluczenie oplotkami w drodze do Królestwa Niebieskiego. Skorzystaj z autostrady...

(Nie)Znajoma

1. Wykłady patrystyczne: „Kościół w Cesarstwie Rzymskim”, www.patres.pl

Dialogi o ikonie

*czyli w jaki sposób ikona
łączy chrześcijan*



Ikona Eucharystii

W ikonografii na przestrzeni wieków temat Eucharystii występował niezbyt często. Wydaje się, że to główne wydarzenie liturgiczne było od zawsze tak oczywiste, że przedstawienia w postaci obrazów, czy ikon nie były potrzebne. Ikona uobecnia prototyp, a jeżeli tak, to cóż można powiedzieć o Eucharystii, w której pod postacią chleba i wina codziennie jest uobecniany Jezus Chrystus. Jednak najważniejsza w historii ikona, Trójcy Świętej Andrzeja Rublowa, jest właśnie ikona Eucharystii, dokonującej się nie w czasie i przestrzeni, ale w niepoznawalnej rzeczywistości Trzech Boskich Osób. Paweł Floreński, prawosławny teolog, w piękny i poetycki sposób określił swój stosunek do tego przedstawienia Trójjedynego Boga: „skoro istnieje ikona Trójcy Świętej Rublowa, to istnieje Bóg”. Hasło Kongresu Eucharystycznego „*Ja Jestem z wami*” (Mt 28,20) współgra z przesłaniem ikony Rublowa. Widzimy na niej trzy postacie anielskie, praktycznie nie różniące się rysami i wyrazem twarzy. Te uskrzydłone hipostazy symbolizują nieuchwytną jeszcze, bo nieobjawioną prawdę o Bogu, którego Abraham spotyka siedząc w skwarne południe pod dębami Mamre. Tekst Pisma Świętego wy-daje się jeszcze bardziej tajemniczy:

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrzawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, rzekł: „O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi!”
(Rdz 18, 1-3)

Naprzód dowiadujemy się, że Abrahamowi ukazał się Pan, następnie, że Abraham dostrzegł trzech ludzi, a kiedy wyszedł im na spotkanie wita się używając względem nich formy właściwej dla powitania jednej osoby. Można odnieść wrażenie, że nie może się zdecydować, czy przyjmuje Trzech Gości czy Jednego. Miejmy na uwadze, by nie popełnić anachronizmu, że Abraham nie był chrześcijaninem, nie był nawet wyznawcą judaizmu, bo takiej religii jeszcze w jego czasach nie było. Opuścił bez wahania Ur Chaldejskie ze względu na nakaz Boga, którego tak naprawdę nie znał. Zaryzykował wszystko, wyruszając w nieznaną, nie wiedząc, co jego samego i jego rodzinę czeka. Kiedy Abraham i Sara spotykają na trasie swojej wędrówki trzech mężów, są już podeszłym wiekiem, a jednak nadal ufni i przekonani o głębokim sensie tej życiowej wyprawy.

Abraham poszedł więc spiesznie do namiotu Sary i rzekł: „Prędko z-czyń ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podplomyki”. Potem Abraham podążył do trzody i wy-brawszy tuste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrzę-dził. Po czym, wziąwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem (Rdz 18,6-8).

Abraham i Sara goszczą przybyszów, jakbyśmy to po polsku powiedzieli „czym chata, a właściwie namiot, bogata”, jednak na ikonie Rublowa widzimy jedynie kielich z czymś bliżej nieokreślonym wewnątrz. Niektórzy uważają, że jest to wino, choć w tekście biblijnym nie ma o tym słowa, inni widzą tam głowę baranka albo cielęcia, co miałyby symbolizować ofiarę, która nawet nie została jeszcze zapowiedziana. Tak czy inaczej cała scena, wraz z ołtarzem, na którym stoi kielich, przywodzi na myśl ofiarę Eucharystyczną. Historycy sztuki zwracają uwagę na interesujący szczegół, a mianowicie stół, wokół którego siedzą Goście, przypomina ołtarz spotykany w świątyniach łacińskich, choć Andrzej Rublow był mnichem kościoła prawosławnego. Niestety, nie dowiemy się, dlaczego w taki właśnie sposób namalował ten element ikony. Można to sobie dzisiaj tłumaczyć jakimś przeczuciem ekumenicznego pojednania, ale jest to zbyt daleko idące założenie.

Ikona, poza trzema postaciami aniołów, stołem i kielichem, ma jeszcze w tle takie elementy jak: budynek albo pałac symbolizujący namiot Abrahama i Sary, a zarazem Dom Ojca, drzewo, pod którym siedział Abraham, ale także będące symbolem Krzyża Świętego oraz górę, nierzezywistą, bo będącą znakiem wyżyn duchowych, na które wprowadza Duch Święty. W jakiś sposób te symboliczne przedstawienia określają „kto jest kim” na ikonie, jednak nie to jest najważniejsze, by jednoznacznie identyfikować każdą z Osób Trójcy Świętej. W centrum znajduje się kielich, symbol Eucharystii i ofiary Jezusa Chrystusa, która dokona się blisko 2000 lat później. W tym kontekście słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza „Ja Je-

stem z wami” są czymś nadzwyczaj radosnym, co może być wyrażone jeszcze prościej: „Ja Jestem”.

Z zapisków ceremoniarza #21



*czyli o liturgii
okiem Mariusza*

Wracamy dziś do tematu postaw liturgicznych, rozpoczętego w zapiskach #19 od postawy procesji (jakkolwiek dziwnie to brzmi). Dziś skupimy się na tej powszechnie uważanej za najbardziej pobożną, czyli postawie klęczącej.

Gdy widzimy kogoś klęczącego w kościele, to od razu myślimy „pewnie się modli” – choć nie zawsze musi to być prawda, to jednak nie ma w tym nic dziwnego, wszak postawa klęcząca to przede wszystkim wyraz uniżenia przed Bogiem, pokory i świadomości swojej małości w kontakcie z Wszechmogącym. Co ciekawe jednak, w tym kontekście, postawa klęcząca jest charakterystyczna tylko dla modlitwy chrześcijańskiej – np. wyznawcy judaizmu za postawę modlitewną uważają postawę stojącą. Klęczenie jest również oznaką błagania – czy to o miłosierdzie (dlatego np. klęczymy w konfesjonale w czasie sakramentu pokuty i pojednania), czy o jakiś szczególny dar (np. prosząc o błogosławieństwo).

Mimo iż jest to więc postawa największej czci, to jednak w czasie liturgii klęczymy w tylko dwóch momentach:

- a) podczas liturgii Eucharystycznej – od momentu, w którym kapłan w czasie odmawiania Modlitwy Eucharystycznej dokonuje epiklezy (czyli przyzywa Ducha Świętego) nad darami ofiarnymi, nad którymi składa

dłonie, a ministrant dzwoni dzwonkami, aż do aklamacji Tajemnicy Wiary;

- b) od zakończenia śpiewu „Baranku Boży”, aż do spożycia przez celebransa Ciała i Krwi Chrystusa.

Jeśli z jakiegos powodu, nie możemy przyjąć postawy klęczącej w tych momentach (bo np. mamy nogę w gipsie, albo nie mamy miejsca, aby uklęknąć), to pozostajemy w wówczas w postawie stojącej, wykonując głęboki ukłon w momencie, w którym celebrans przyklęka.

Przy okazji przyklęknięcia: nie należy mylić postawy klęczącej z gestem przyklęknięcia – są to zupełnie inne kwestie (o gestach na pewno opowiemy sobie również w przyszłości). Postawa klęcząca to zawsze równoczesne przebywanie na dwóch kolanach z wyprostowaną pozycją. Nigdy nie klękamy równocześnie na oba kolana; w miarę możliwości przechodząc do postawy klęczącej zaczynamy od przyklęknięcia na prawe kolano, a następnie dokładamy lewe. Wstając natomiast rozpoczynamy od podniesienia lewej nogi, a następnie prawej. Dlaczego taka kolejność wyjaśnimy sobie przy omawianiu gestu przyklęknięcia.

Jak już mówiliśmy, klęczenie jest naturalną postawą modlitwy, dlatego przewodzący nabożeństwu jak i uczestniczący w nim wierni klęczą w jego trakcie. Gdy nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, to tuż po schowaniu do tabernakulum Ciała Chrystusa możemy wstać (co najczęściej sygnalizuje nam dźwięk dzwonek).

Ktoś kiedyś powiedział, że gdyby ludzie naprawdę wierzyli w realną obecność Boga w Eucharystii, to od przekroczenia progu kościoła powinni klęczeć, wiedząc, że znajduje się On w tabernakulum. Ktoś inny z kolei stwierdził, że pobożnego kapłana poznać po otarciach

na sutannie w miejscu kolan. I być może w tych stwierdzeniach jest trochę racji – jednak czy kochający Ojciec chciałby, żeby jego dzieci przy nim wciąż tylko klęczyły? Z pewnością postawa klęcząca jest wyrazem największej czci i miłości do osoby (i Osoby), przed którą się klęczy, jednak jak każda postawa, jest tylko i aż zewnętrznym znakiem – bez szczerzej intencji (miłości, czci, pokory, błagania etc.), pozostaje tylko pustym znakiem.

List Boga do człowieka



*czyli o tym, że
warto sięgać
po lekturę
Pisma
Świętego*

W mojej ocenie Księga Sędziów należy do jednej z najciekawszych Ksiąg Starego Testamentu. Znajdujemy tu barwne opisy dziejów Narodu Wybranego, którym przewodzili sędziowie. Wierni, którzy lubią śpiewać Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, znajdą właśnie w tej księdze rozwinięcie myśli i symboli, które autor *Godzinek* zaczerpnął z tej księgi. Zachęcam więc do przeczytania wstępu i następnie uważnej lektury księgi, która składa się z 21 rozdziałów.

Księga Sędziów wzięła swoją nazwę od tzw. sędziów, którzy począwszy od wejścia Izraelitów do Ziemi Obiecanej aż do powstania monarchii pełnili urząd rozjemczy nad pokoleniami (XIII-XI w.). Instytucja ta z podobnym zakresem władzy była znana i wśród innych ludów. W narodzie zaś izraelskim w chwilach krytycznych zdobywali nadto sędziowie prerogatywy wodzów. Zapewne każde po-

kolenie wylaniało wówczas spośród siebie jakiś autorytet rozjemczy, ale niektórzy sędziowie cieszyli się uznaniem kilku lub nawet wszystkich pokoleń. Niewątpliwie powagę swoją zawdzięczali oni swoim wyjątkowym właściwościom charakteru i uzdolnieniom, zwłaszcza zaś odwadze i sile fizycznej, ale tajemnica ich powodzenia tkwiła w otrzymanych od Boga charyzmatach. To duch Pański zstępował na nich i działając w nich kierował ich czynami aż do osiągnięcia zamierzonego celu.

Księga dzieli się wyraźnie na trzy części: *Wstęp* (Sdz 1,1-3,6) obrazujący w ogólnych zarysach stan religijno-polityczny narodu. *Opis dziejów* (Sdz 3,7-16,31): liczne epizody walk Izraelitów z wrogami wewnętrznymi i z krajami ościennymi. *Dodatek* (Sdz 17-21): dwa opowiadania odnoszące się do wewnętrznych dziejów pokoleń Danitów i Beniaminitów.

Autor nie podał pełnej historii sędziów, np. nie wspomina ani o Helim (1 Sm 4,18), ani o Samuelem (1 Sm 7,1), ale tylko o tych, których rola w sposób niezwykle zaważyła na losach narodu. Dodać przy tym trzeba, że wymieniona przez niego liczba dwunastu sędziów jest w pewnym stopniu sztuczna, przypominająca liczbę dwunastu pokoleń izraelskich, przy czym obszernie omawia on dzieje sześciu sędziów, sześciu zaś dalszych tylko pobieżnie charakteryzuje. Do pierwszej grupy należą: Otaniel, Ehud, Barak, Gedeon, Jefe i Samson; do drugiej zaś Szamgar, Tola, Jair, Ibsan, Elon i Abdon. Sposób ujmowania wydarzeń przez autora jest znamieny. Polega on na tzw. schemacie pragmatycznym, tzn. za odstępstwo od Boga spotyka naród kara - ucisk ze strony wrogów; a gdy naród zaczyna pokutować i błagać Boga o pomoc, następuje wybawienie. Odnosi się wrażenie, że wzorem tego schematu jest opowiadanie o Omielu (Sdz 3,7-11).

Nielatwym problemem do rozwiązania jest autorstwo i czas napisania księgi. Dziś nie ulega już wątpliwości, że na całość księgi składa się większa ilość fragmentów, pochodzących z różnych czasów. Później nieznaną autor zebrał je z niemałym talentem w jedno opowiadanie, które stało się prawdziwą rapsodią heroiczną narodu, jedyną tego rodzaju z tamtych czasów w porównaniu z ówczesną literaturą powszechną. (...)

Autor lub redaktor całej księgi jest nieznaną. Jego refleksja: za dni owych nie było króla w Izraelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach pozwala przypuszczać, że żył on w czasach królewskich, uporządkowanych i spokojnych, a więc za czasów Dawida lub Salomona.

(...) Księga posiada charakter historyczny, ale autor przedstawiał historię według ówczesnych poglądów, a więc powiększał i upiększał czyny bohaterskie, podczas gdy kłęski i gorszące występki usiłował złagodzić. Ponadto autorowi zależało na wydobyciu z poszczególnych faktów elementów umoralniających i budujących i stąd nie wyklucza się w księdze istnienia wątków legendarnych i etiologicznych. Natomiast w przedstawieniu tła politycznego, religijnego i społecznego księga zasługuje na wiarę. Namalowany w niej obraz jest wiernym odbiciem panujących wówczas stosunków w Palestynie. Nie był on pocieszający. W społeczeństwie izraelskim występował często rozkład moralny i zabobon religijny, nieraz też przychodziło do starć międzyplemionnych.

Teologia księgi jest przejrzysta. Powodzenie Izraela zależało wyłącznie od jego wierności wobec Pana. Jeden jest bowiem Bóg Izraela - Jahwe, który dał mu ziemię Kanaan jako wieczne dziedzictwo, i dlatego jego obowiązkiem było bronić tych posiadłości za wszelką cenę, a bronić

nie tylko przed wrogami ościennymi, ale i przed największym wrogiem wewnętrznym - bałwochwalstwem, gdyż tolerowanie kultu cudzych bogów na Ziemi Jahwe było bluźnierstwem.

Dla chrześcijan księga ta była przez wszystkie wieki podręcznikiem cnót chrześcijańskich, na którym uczyły się całe pokolenia. I tak Gedeon służy za przykład głębokiej religijności i niezachwianej wiary w Boga. Samson jest przykładem męstwa, a dla kapłanów może służyć za wzór siły, wprawdzie nie fizycznej, ale duchowej, przy pomocy której mają oni zwalczać nieprzyjaciół Boga, a przy tym jego lekkomyślność może stanowić przestrożę przed czyhającymi niebezpieczeństwami. Jefe jest heroicznym wzorem wypełniania przyrzeczeń i ślubów złożonych wobec Boga.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 6 (z 25 numeru „Masz Wiadomość”)

Poziomo: niewyciężony, ziemia, Rachab, kłątwa, Jordan, Pan, zasadzka, Koran, Pinchas, klęska, obietnice, oddani, Ar, Jerycho, ukamienowanie, czas.

Pionowo: Nazirejczyk, Dobrze, Eleazar, dwanaście, Aj, terebint, kamienie, Nun, krew, żertwa, noc, Adonisedek Hebron, grzech, chwała, Gibeonici, Sędziów.

Hasło: POTEŻNA JEST RĘKA PANA

Nagrodę wylosowali tym razem **Państwo Magdalena i Jarosław Łakota**. Gratulujemy i zapraszamy po odbiór książki.

KRZYŻÓWKA NR 7

Poziomo: 3. Prorokini, żona Lappidota (Sdz 4). 6. Juda pobił jego oraz Achimana i Talmaja (Sdz 1). 8. Utwór najczęściej pochwalny, którego funkcją jest opiewanie jakiegoś ważnego wydarzenia lub bohatera. 9. Następca Otniela. 10. Syn Gedeona, który został królem. 12. Kawałek cienkiego materiału (np. papieru, tkaniny) w kształcie trójkąta; szyk bojowy. 13. Miejsce postoju wojska. 14. Sędzia, wywodził się z pokolenia Issachara. Mieszkał w miejscowości o nazwie w Szamir. 18. Sędzia, syn Anata, następca Ehuda. 20. Filistynka, która doprowadziła do pojmania Samsona. 24. Szczęka, którą walczył Samson. 26. Wspomniane zostało w Godzinkach, jako skojarzenie z Gedeonem. 28. Sędzia, miał trzydziestu synów, którzy jeździli na osłętach. 31. W parze z ojcem. 32. Obiecał Bogu, że pierwsze stworzenie, które wybiegnie mu na spotkanie po zwycięskiej bitwie, złoży w ofierze. 33. W naszym kościele jest tylko jedna boczna. 34. Spadł na głowę Filistynom w Gazie. 37. Samson przywiązał im do ogonów płonące pochodnie.

38. Rodzaj zbóż z rodziny wiechlinowatych, z których upieczony był bochen chleba ze snu opisanego w Sdz 7. 39. Jael, żona Chebera posłużyła się tym narzędziem, by palikiem przebić skroń Sisery.

Pionowo: 1. Nowe imię Gedeona. 2. Wyzwolił Izrealitów z niewoli Jabina (Sdz 4). 4. Adoni-... - kananejski król, któremu odcięto kciuki oraz duże palce u stóp. 5. Sędzia, syn Hillela z Pireatonu. 7. Brat Judy (Sdz 1). 11. Gedeon młócił na nim zboże. 15. Miejscowość wymieniona w Sdz 1, 16. 16. Zasiada na nim władca. 17. Tym słowem najczęściej w Księdze Sędziów określanym jest Bóg. 18. Dowódca armii Jabina, króla Chacoru; został zabity podczas snu przez Jaelę. 19. Stolica Filistynów. 21. Ojciec Samsona. 22. Z nimi walczył Gedeon. 23. Nigdy nie miała dotknąć głowy Samsona. 25. Wczesny ranek. 27. Miejscowość wymieniona w Sdz 1, 9 i 15. 29. Miejsce zamieszkania. 30. Drugi dowódca Madianicki, pierwszym był Oreb. 35. Objawił się Gedeonowi. 36. Niejeden w drzewie.

		1			2				3		4		7	5	
6								7							
													8		
9		12			10							11		10	
											12				
	13						14			15					
						16								17	1
18				19					20						
	9		2												
															21
				3			22		23			24	25		
26		27				28					29				
			6					11							
					30						31				
	32														
							33					34	35		
				36								37		4	
		38					8								
												39			5

Hasło

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Spośród osób, które rozwiążą krzyżówkę i **do dnia 15 marca 2024 roku** wyślą na adres poczty elektronicznej: masz.wiadomosc.swgerard@gmail.com hasło wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem (można przynieść także w kopercie do zakrystii) – wylosowana zostanie nagroda: płyta DVD z filmem o Carlo Acutisie.



W telegraficznym skrócie

czyli o tym, co nas czeka w najbliższym czasie

- ❖ **Nabożeństwa Drogi Krzyżowej** – w piątki Wielkiego Postu o godz. 17.15;
- ❖ **Nabożeństwa Gorzkich Żali** – w niedziele Wielkiego Postu o godz. 17.00; (kazania pasyjne głosi ks. dr Krzysztof Konieczny).
- ❖ **Rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej:** 28 lutego - 1 marca br. (poprowadzi je ks. Krystian Bula);
- ❖ **Wielkopostne rekolekcje parafialne:** 3-6 marca br. (wygłosi je o. Grzegorz Kozioł, redemptorysta).
- ❖ **Adoracja N. Sakramentu przed Kongresem w naszej parafii:** 11 marca.
- ❖ **Rozpoczęcie Kongresu Eucharystycznego:**
 - **24.03.2024, Niedziela Palmowa**
GOŚĆ KONGRESU: ABP RINO FISICHELLA
GLIWICE, parafia katedralna, 15.00 – Eucharystia
 - **27.03.2024, Wielka Środa**
GOŚĆ KONGRESU: kard. Angelo BAGNASCO
GLIWICE, parafia katedralna, 18.00 – Eucharystia
 - **28.03.2024, Wielki Czwartek**
MSZA KRZYŻMA
GOŚĆ KONGRESU: kard. Angelo BAGNASCO
GLIWICE, parafia katedralna, 10.00 – Eucharystia (Po Mszy Krzyżma spotkanie Ks. Kardynała z Liturgiczną Służbą Ołtarza)
 - **28.03.2024, Wielki Czwartek**
MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ
ROZPOCZĘCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO
W PARAFIACH DIECEZJI GLIWICKIEJ
GLIWICE, parafia katedralna i wszystkie parafie
Po zakończeniu Mszy Wieczerzy Pańskiej we wszystkich parafiach odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu.

Redakcja bieżącego numeru:

*Magdalena Olbryt, Henryk Metz, Mariusz Bijok
Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.*

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 24 marca 2024 roku.